Rok VI. **Nr. 42**

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	2.20 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	2.30 zł.
W agencjach miesięcznie	2.30 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2.53 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, niedziela 21 lutego 1926 r.

Ks. arcybiskup Cieplak umarł.

W środę, dnia 17 bm. o godz. 10 m. 10 wieczorem zmarł w szpitalu św. Marji w New-Yersey w Ameryce na zapalenie płuc J. E. ks. arcybiskup Jan Cieplak. Przy łożu umierającego byli obecni; polski konsul generalny, p. Gruszka, prezydent miasta oraz duchowieństwo.

* * *

J. E. ks. arcybiskup Jan Cieplak urodził się w r. 1857 w ziemi kieleckiej. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1879, a następnie po wyjeździe do Rosji został profesorem Akademji duchownej w Petersburgu. W roku 1910 został mianowanym biskupem sufraganem mohylowskim, a po wyjeździe metropolity ks. arcybiskupa Roppa — administratorem archidiecezji mohylowskiej.

Po objęciu władzy przez bolszewików w Rosji długi czas przebywał w więzieniu, skazany został na śmierć, i dopiero w r. 1924 drogą wymiany powrócił do Polski, skąd po krótkim pobycie w Warszawie wyjechał do Rzymu, a stamtąd do Ameryki w celu dokonania wizytacji parafji polskich. W czasie podróży po Stanach Zjednoczonych otrzymał nominację na arcybiskupa archidiecezji wileńskiej.

Dnia 25 marca br. miał się odbyć w Wilnie uroczysty ingres, niestety jednak nadwątlony w więziennych kazamatach bolszewickich organizm ks. Cieplaka nie oparł się chorobie płucnej, i wielkie serce kapłana-męczennika bić przestało.

Zmarły ks. arcybiskup Cieplak był autorem licznych dzieł teologicznych. Jako wielki męczennik i krzewiciel katolicyzmu w Rosji zdobył miłość wśród Polaków w Rosji i szacunek całego narodu polskiego.

W uznaniu zasług został nagrodzony wielką wstęgą orderu Polonia Restituta.

Smierć ks. arcybiskupa okrywa żałobą cały naród polski.

Przebiegła gra Niemiec.

Przeszkody, występujące na drodze uzyskania przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi, zarysowują się coraz wyraźniej. Kampanja niemiecka, podjęta przeciwko Polsce, poparta krzyżowym ogniem prasy angielskiej, doprowadziła, jak twierdzi „Kurjer Warszawski" do pewnego załamania frontu lewicy francuskiej. Wybitni lewicowcy oświadczyli otwarcie, że sprawa rozszerzenia Rady Ligi rzuca na zagadnienia locarneńskie światło, którego przedtem nie przewidywano.

Groźba Stresemanna, że Niemcy gotowi wycofać się z Ligi, ośmieliła szereg naiwnych polityków, zawsze gotowych do ustępstw na rzecz Niemiec. Dochodzi do tego, iż podnoszą się głosy, żądające w zamian za wejście Polski do Rady Ligi odstąpienia Niemcom t. zw. korytarza.

„Kurjer Warszawski" słusznie zauważa, iż czas, by świeżo utworzony związek parlamentarzystów polsko-francuskich rzucił swe stanowcze veto, przeciwko zakulisowym przygotowaniom tranzakcyj na szkodę Polski.

„Vossische Zeitung" donosi, że rząd niemiecki ma zamiar zgodzić się na wejście Polski do Ligi Narodów w zamian za pewne ustępstwa graniczne i gospodarcze na rzecz Niemiec.

„Berliner Lokal Anzeiger" pisze bez ogródek, że należy oderwać od Polski Gdańsk, Pomorze i Górny Sląsk, z których to obszarów trzebaby utworzyć państwo buforowe, napół niezależne, a będące gospodarczo złączone z Niemcami.

Nawet socjalistyczny „Vorwärts" stwierdza, że Poznańskie jest rozgoryczone na rząd warszawski. (?)

Propaganda niemieckiej prasy przeciwko obecnemu stanowi posiadania polskiego, prowadzona jest od paru dni. Niemcy chcieliby więc wyszachrować w taki sposób ziemie polskie. Na to oczywiście żaden rząd polski i żaden Polak zgodzić się nie może. Wejście Polski do Rady Ligi Narodów nie może być okupione ustępstwami granicznemi. Do podziału Polski, a nawet do dyskusji na ten temat dopuścić nie możemy.

Zjazd sejmików powiatowych.

W dniach 27 i 28 lutego oraz 1 marca odbędzie w Warszawie doroczny zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych. Zjazd organizuje Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego, centralna organizacja związków samorządu powiatowego.

Porządek obrad zjazdu obejmuje poza sprawami organizacyjnemi, jak sprawozdanie zarządu za r. 1925 uzupełniające wybory do władz organizacji, — szereg zagadnień z dziedziny gospodarki naszych samorządów powiatowych. Mają więc być omawiane, w związku z ogólną akcją reformy administracji publicznej, środki oszczędności w gospodarce samorządu powiatowego oraz wytyczne planu działalności tego samorządu na polu popierania rolnictwa oraz zdrowotności publicznej.

Powyższe zagadnienia, wraz z charakterystyką działalności powiatowych zamorządów w latach 1924 i 1925, któremi ma się zająć zjazd stanowić będą dalszy etap prac, podjętych przez organizacje Biura Zjazdów i zmierzających do doskonalenia metod i wyników działalności samorządu powiatowego.

Łącznie ze zjazdem odbędzie się pokaz, ilustrujący działalność poszczególnych powiatowych związków komunalnych ujęty w mapy. wykresy i tablice. Dziedziny działalności, będące przedmiotem obrad zjazdu zilustrowane zostaną tablicami i wykresami dla całego państwa. Przygotowaniami do zjazdu kieruje Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego, Warszawa, Kopernika 30.

Nowy atak na złotego.

Dolar znów wznosi się w górę. Notowany był w Warszawie do 8 zł. Wśród najważniejszych przyczyn tego niebezpieczeństwa postawić należy ofenzywę niemiecką przeciw Polsce, w związku ze zbliżającą się sesją Ligi Narodów, oraz lokalne machinacje giełdowe. Jaskrawym dowodem niemieckiego ataka na Polskę są notowania złotego na giełdach światowych. W Londynie, Nowym Jorku, Zurychu i Pradze kurs utrzymał się na poziomie dni poprzednich, a nawet w Zurychu i Pradze wykazał pewną zwyżkę. Natomiast w Berlinie, Gdańsku i Wiedniu giełdy notują znaczne obniżenie się kursu złotego. W Berlinie za 100 zł płacono 50.25, w Wiedniu 91 szylingów, w Gdańsku 65 50 guldenów.

Przyjaźń polsko-francuska.

Na śniadaniu, wydanem przez Towarzystwo Przyjaciół Francji na cześć nowomianowanego ambasadora francuskiego w Warszawie, Naroche'a, Painleve, zwracając się w stronę tego ostatniego powiedział: Udaje się Pan do swej przybranej ojczyzny. Powiedz Pan naszym sprzymierzeńcom, że Francja nie zapomni nigdy ani o swych obowiązkach, ani o swej przyjaźni, jaką żywi dla Polski.

Francja w chwilach ważnych zwraca oczy w stronę Polski i mówi głośno tak, aby cały świat to usłyszał, głębokie, porywające słowa o niewzruszalnej przyjaźni polsko-francuskiej. Losy tak zrządziły, że przyjaźń ta staje się zarazem kamieniem węgielnym bezpieczeństwa i potęgi obu państw.

Sprawy polskie.

Awantury komunistów w Łodzi.

Władze bezpieczeństwa w Łodzi otrzymały wiadomość, że z pogrzebu socjalisty, niejakiego Tomasza Rychlińskiego, komuniści chcą utworzyć manifestację komunistyczną. Wiadomość ta sprawdziła się. Przed domem zmarłego zebrały się tłumy zaagitowanych, wśród których uwijało się wielu działaczy komunistycznych. Aby nie dopuścić do manifestacji antypaństwowej, władze bezpieczeństwa ustawiły posterunek policji konnej i pieszej przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Głównej. Gdy kondukt doszedł do tego miejsca, policja oświadczyła, iż decyzją władz marszruta pogrzebu musi omin. Piotrkowską. Komuniści zaprotestowali przeciw tej decyzji, zaczęli stawiać czynny opór policji, przedzierać się przez kordon i rozwinęli przytem sztandar komunistyczny. Policja rozproszyła manifestantów, poczem kondukt skierował się dalej ulicą św. Anny. Przy rozpraszaniu grupy manifestantów zatrzymano kilku awanturujących się komunistów. W obronie zatrzymanych wystąpił niemiecki socjalista poseł Zerbe, znany z awanturniczych wystąpień w Sejmie. Przedstawiwszy legitymację poselską, zażądał od pełniącego służbę komisarza policji wyjaśnień, i nie chciał się na żądanie policji usunąć. Za stawianie oporu władzy i przeszkadzanie w pełnieniu obowiązków służbowych Niemca zaaresztowano. Tak więc i na gruncie łódzkim znalazło się jaskrawe potwierdzenie sojuszu między Niemcami i komunistami w Polsce.

Pogróżki zapaleńców niemieckich

Związek Obrony Kresów Zachodnich otrzymał list z pogróżkami od organizacji, podającej się za „Spreng und Beseitigungskommando Gruppe West", datowany w Katowicach 16 lutego. W liście tym nieznani autorzy piszą: Rozkazujemy wszystkim członkom Związku Obrony Kresów Zachodnich (Hetzenverein), aby w przeciągu trzech dni opuścili związek „bandytów". Po 6 ciu dniach od daty listu nikt z członków tego towarzystwa nie może liczyć, aby ziemia G. Sląska mogla być nadal jego ojczyzną. Komu jest życie drogie, ten w przeciągu tygodnia powinien się postarać wrócić z powrotem do Galicji lub Kongresówki. Kto zaś pozostanie, musi wyciągnąć konsekwencję, albowiem zbliża się dzień zemsty".

W dalszym ciągu list ten zaznacza, że [winę za wykrycie afery szpiegowskiej ponosi tylko Związek Obrony Kresów Zachodnich. Odezwa kończy się następującym zwrotem: „Endlich, du Matka polska darfst wieder 100 Jahre lang liegen, warum sollst es nich".

Prócz powyższego list zawiera szereg nazwisk wybitnych działaczy na terenie Z.O.K.Z., pod adresem których pogróżka jest skierowaną.

Nowe Nadużycia w P. K. O.

Zawieszono w czynnościach 2 kasjerów P. K. O. w Warszawie: Piątkowskiego Łubkowskiego. którzy z paczek przeliczonych, opaskowanych i podpisanych, wyjmowali banknoty, a następnie paczki niepełne zwracali do Kasy Głównej. Sprawki te uchodziły bezkarnie, bo jeśli klijent reklamował, nie słuchano go wcale, a jeśli inny kasjer wpadł, to musiał dopłacić.

Przeciw Piątkowskiemu i Łubkowskiemu wszczęto śledztwo dyscyplinarne.

Dlaczego nie oddano sprawy prokuratorowi?

Proces o zdradę stanu.

W Grodnie rozpoczął się sensacyjny proces o zdradę stanu przeciwko Franciszkowi Martinkowi, Stefanowi Bołdawskiemu, Michałowi Jakowczykowi, Włodzimierzowi Fiedorowowi, oraz Aleksandrowi Kułakowskiemu.

Oskarżonym zarzucają uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych i usiłowanie wykradzenia tajnych dokumentów wojskowych ze stabu D. O. K. w Grodnie.

Do rozprawy powołano kilkudziesięciu świadków.

Pan W. Grabski nie chce pójść do Genewy.

B. premjer i minister skarbu p. Wł. Grabski, skierował do premjera Skrzyńskiego list, w którym zawiadamia szefa rządu, iż postanowił zrzec się udziału w międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie. Postawienie swoje uzasadnia p. Wł. Grabski uchwałą klubu „Piast" domagającą się wycofania go z udziału w konferencji, jako „delegata rządu".

Krytyka sądownictwa niemieckiego.

W parlamencie niemieckim podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, demokrata Haas wypowiedział dłuższą mowę, poddającą ostrej krytyce sądownictwo niemieckie. Deputowany Haas oświadczył, że zaufanie do sądów zostało zachwiane w szerokich warstwach narodu. Stronnicze zachowanie się sądów w szeregu procesów politycznych dowodzi, że republikanie nie mogą liczyć na bezstronny wymiar sprawiedliwości. W mowie swej deputowany Haas zwrócił szczególną uwagę na procesy o zdradę stanu, wytoczone osobom ujawniającym szczegóły dotyczące czarnej „Reischwehry" oraz na tajność, jaką procesy o morderstwa czarnej „Reischwehry" są otaczane.

Straszne żniwo lawiny.

Straszliwe nieszczęście wydarzyło się w pobliżu Binguam w Ameryce. Spadająca z gór lawina śnieżna zburzyła wiasteczka i zasypała dużo osób.

Z pośród osób, zasypanych przez lawinę śnieżną w miejscowości Sangulch, w pobliżu Binghom, wydobyto już 28 trupów. Panują obawy, iż pod gruzami znajduje się jeszcze około 50 kobiet i dzieci.

Zaznaczyć należy, iż miejscowość Sangulch położona jest w ciasnym wąwozie. Spadająca z gór lawina śnieżna niosła ze sobą powyrywane z korzeniami drzewa i odłamki skał.

Lawina stoczyła się na miasteczko, niszcząc całkowicie kościół, hotel, w którym nocowało około 50 górników, oraz 20 domków górniczych.

Oszczędności w wojsku.

Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało rozkaz iż rodziny oficerów i podoficerów mogą przebywać w razie choroby tylko przez 3 miesiące w szpitalach wojskowych, zaś podoficerowie najdłużej przez 5 miesięcy.

Skazanie szpiegów niemieckich.

17 bm. w sądzie okręgowym w Królewskiej Hucie zapadł wyrok przeciw dwom szpiegom, skazujący Tatarka na 7 i pół lat ciężkiego więzienia, zaś Wąsa na 2 i pół lata. Obu oskarżonym udowodniono akcję szpiegowską na rzecz Niemiec. Ze względu na to, że szło o wywiad wojskowy, rozprawa odbywała się w trybie tajnym. Prokurator żądał skazanie Tatarka na 10 lat, a Wąsa na 8 lat ciężkiego więzienia.

Sejmik wioślarzy polskich.

W dniu 21 marca br. odbędzie się w Krakowie sejmik wioślarzy wszystkich towarzystw wioślarskich, zrzeszonych w Polskim Związku Towarzystw Wioślarskich pod przewodnictwem prezesa mecenasa Józefa Radwana z Kalisza. Spodziewany jest nader liczny zjazd uczestników sejmiku, których gościć będzie od dział wioślarski Sokoła krakowskiego.

Sprawy polityczne.

Olbrzymie sprzeniewierzenia niem. urzędników podatkowych.

W magistracie berlińskim szereg urzędników podatkowych dopuściło się znacznych sprzeniewierzeń, które jak dotychczas stwierdzono wynoszą 325.000 mk. Urzędnicy ci inkasowali sumy za podatki gruntowe i od nieruchomości, nie wypłacając ich wcale do kasy i wydając klijentom kwity fałszywe.

W aferę zamieszanych jest szereg osób na wyższych stanowiskach w urzędzie podatkowym.

Program Trockiego.

W tych dniach wygłosił Trocki na zjeździe włókniarzy w Moskwie obszerną mowę o żądaniach odbudowy gospodarczej w Rosji sowieckiej. Zdaniem jego, najbliższem zadaniem sowieckiej rekonstrukcji gospodarczej jest: po pierwsze dogonić Europę, po drugie dogonić Amerykę, po trzecie przegonić Amerykę i Europę.

Proletarjat europejski musi, zdaniem Trockiego, zmierzać musi do rewolucji, Rosja sowiecka do udoskonalenia techniki i zdobyci swyższej kultury. Rewolucja europejska łącznie z techniką nowej Rosj i „przyniesie rachunek obu stronom".

Coraz bardziej wysuwają się w Rosji na pierwszy zadania odbudowy, które należy uskutecznić przy pomocy nowych metod. W tym celu należy wychować nowych procowników i wybudować udoskonalone gospodarstwa zbiorowe. Walka przeciw brudom, walka przeciw pluskwom, walka przeciw wszom przeciw tradycji niewolniczej, przeciw nicości — oto walka o poziom kultury. Walka przeciw pijaństwu jest walką o wartość jednostki ludzkiej.

Pomnik Lenina w Leningradzie.

Przy dworcu Fińskim w Leningradzie rozpoczęto prace przygotowawcze w celu postawienia pomnika Lenina. Podstawa pomnika wyciosana będzie z granitu szwedzkiego. Pomnik przedstawiać będzie wieżę wagonu pancernego, z którego Lenin wygłosił swe pierwsze przemówienie po powrocie do kraju w r. 1917. Przecież dawniej komuniści byli wogóle przeciwko pomnikom!

Prześladowanie duchowieństwa w Rosji.

Najwyższy sowiet kościelny wydał rozporządzenie w myśl którego zabrania się duchowieństwu podczas modlitw, wymawiać imię metropolity Piotra. Podczas modlitw są duchowni zobowiązani wspominać o obecnym sowiecie i jego prezesie arcybiskupie Grzegorzu. Administracja sowiecka zatwierdziła to rozporządzenie, grożąc aresztowaniem wszystkich tych duchownych, którzy by rozporządzenia tego nie respektowali.

Zaostrzenie zatargu rosyjsko-łotewskiego.

Zatarg łotewsko-sowiecki z powodu zamordowania na terenie Łotwy kurjerów sowieckich przybiera coraz ostrzejsze formy. Rząd sowiecki nie wierzy w dobrą wolę Łotwy i twierdzi, że rząd łotewski stara się okryć całą sprawę tajemnicą. W szeregu miejscowości na prowincji odbyły się manifestacje przeciwłotewskie.

Częściowe zburzenie Madagaskaru.

Wiadomości, które nadeszły z Madagaskaru o tajfumie, który nawiedził wyspę, mówią o olbrzymich spustoszeniach, które poczynił cyklon. Uderzył on w wyspę z tak potężną siłą, że w głębokości 40 kilometrów na wybrzeżu wschodniem zostały zniszczone wszystkie osady i pola. Kilka miast legło w ruinach. Okolice uległy zupełnemu zniszczeniu. Szczególnie wielkie szkody ponieśli farmerzy europejscy. Plantacje ich są po części zniszczone, a całe żniwa przepadły. Podczas cyklonu zginęło 50 ludzi i 200 sztuk bydła. Wysokość szkód obliczają na 10.000 000 fr.

Jak Anglja dba o swych inwalidów?

W obu izbach parlamentu brytyjskiego naradzano się wczoraj nad sprawą zatrudnienia 32 000 inwalidów wojennych, pozbawionych pracy. Wniosek, aby rząd zawierał kontrakty przedewszystkiem z tymi przedsiębiorcami, którzy zechcą zatrudnić pewien odsetek inwalidów z pośród swych dawnych pracowników, spotkał się z poparciem ministrów. Z przytoczonych cyfr wynika, że w samej Anglji znalazło pracę około 370 tys. inwalidów wojennych w 28 tys. przedsiębiorstw.

Sprawy gospodarcze.

Klęska bezrobocia.

Do Warszawy przybyli wojewodowie kielecki Manteufel i białostocki Rembowski i odbyli konferencję w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie klęski bezrobocia.

Strejk w kopalni węgla.

Strejk 33 górników w kopalni węgla „Silesia" w Dziedzicach rozszerzył się i objął całą załogę kopalni w liczbie 1300 górników. Strejk ma przebieg spokojny. Wykonywanie potrzebnych prac zabezpieczone. Zarząd kopalni motywuje to niewypłaceniem zarobków i nieuwzględnieniem żądań podwyżki bra kiem gotówki

Prawa dewizowe B-ku Rolnego.

Sfery rolnicze zgrupowane dokoło Banku Rolnego zwracały uwagę na to, iż Bank Polski nie przydziela Bankowi Rolniczemu dostatecznej ilości dewiz, zapobiegając podobno nawet jego prawom dewizowym.

Rosja wywozi 10 milj. papierosów miesięcznie.

Poczynając z dniem 1 lutego 1926 wywozi leningradzki trust tytoniowy zagranicę 10 miljonów papierosów miesięcznie. Prócz tego będzie trust dostarczał papierosy dla Chin, dokąd w najbliższej przyszłości wyśle w specjalnem opakowaniu 5 milj. sztuk.

Roczny połów ryb w Rosji.

W roku 1925 wynosił połów na dolnej Wołdze i w morzu Kaspijskiem prawie 22 miljonów pudów ryb, t. znaczy przeszło 35.000 wagonów.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Złoty jubileusz kapłaństwa będą obchodzili w br. X. biskup sufragan dr. Klunder 15 kwietnia i X. prob. dr. Malinski z Mroczna dnia 16 lipca. — Srebrny jubileusz kapłaństwa obchodzić będą dnia 17 marca: 1) X. prob. Dekowski w Płużnicy. 2) X. prob. Dembiński w Pokrzydowie, 3) X. prob. Dorszyński w Lipuszu, 4) X. dziekan Dzionara w Jabłonowie, 5) X. prob. Konitzer w Świeciu, 6) X. prob. Mengel w Chylonji, 7) X. prob Pape w Nowemmieście. 8) X. prob. Piechowski w Komorsku, 9) X. prob. Połomski w Strzelinie, 10) X. prob. Rogalski w Srebrnikach, 11) X. prob. Stefański w Jastarni (na półwyspie Helu), 12) X. dziekan Tymecki w Grążawach. — Dnia 27 kwietnia X. prob. Chyliński w Bzowie (który dla młodego wieku później otrzymał święcenia kapłańskie.

We Wolnem Mieście Gdańsku zaś 17 marca X. prob. Schultz w Sopocie.

W Rzeszy Niemieckiej; 1) X prob. Riss w Czarnem, 2) X. prob. Grzeszkiewicz w Przechlewie, 3) X. prob. Spors we Flötenstein.

Nadmienia się, że z rocznika powyższego już 4 kapłanów umarło w młodym wieku, nie doczekawszy się jubileuszu. Są to śp. XX. Stanisław Jaworski, Antoni Donderski, Józef Ziegenhagen i Jan Męczykowski. R. i p.

Gniezno.

Solenna msza żałobna, celebrowana w katedrze przez ks. arcybiskupa Twardowskiego, w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej i przedstawicieli rządu skończyłą się koło południa. W czasie mszy ks. prał. Krzeszkiewicz z Gniezna żegnał śp. kardynała Prymasa Dalbora kazaniem żałobnem, wygłoszonem z ambony prastarej archikatedry. Z kolei castrum doloris, odprawiono przez ks. biskupów u katafalku, poczem o godz. 12 duchowieństwo wzięło na barki trumne ze zwłokami. W tej samej chwili odezwał się opadal katedry salwy armatnie i rozległy się dźwięki dzwonów kościelnych, nad którymi górował potężny głos starożytnego dzwonu „Wojciecha". Trumnę wniesiono przez nawę kościelną do podziemi bocznej kaplicy Łubieńskiej. Za trumną postępowała rodzina, Pan Prezydent Rzeczypospolitej oraz inni dostojnicy. Zwłoki prymasa złożono w podziemiach na wieczny spoczynek. Na tem zakończyły się uroczystości pogrzebowe.

Hiszpanja.

Donoszą z Madrytu, że zmarł arcybiskup z Burgos, J. Em. kardynał Benlloch y Vivo, w 62 roku życia. Zmarły został wyniesiony do godności kardynała w marcu 1921. Zajmował stolicę biskupią, zało żoną prawie równocześnie z poznańską, bo w r. 980.

Jest to (po kard. Mercierze i Dalborze) trzeci w ciągu kilku tygodni zgon członka św. Kollegium. Wśród ludu rzymskiego utrzymuje się oddawna opinja, że kardynałowie umierają trójkami.

Ile kredytów na zasiewy otrzymało rolnictwo w roku 1925?

Z powodu nieurodzaju w roku 1924 rolnictwo prawie całej Polski znalazło się w nadar trudnem położeniu do tego stopnia, że zachodziła obawa, czy wiosną roku 1925 będzie w stanie dokonać zasiewu.

Z tego względu uchwalił Sejm nadzwyczajne kredyty siewne dla rolnictwa w sumie 20 700 000 zł.

Prawda, że kwota ta nie mogła w całej pełni zadowolić wymogi rolnictwa, jednakże w znacznym stopniu przyczyniła się do złagodzenia klęski.

Dla informacji naszych czytelników podajemy poniższe zestawienie podziału tych kredytów na poszczególne województwa:

1. Warszawskie 875 500. — 2. Łódzkie 203 000. — 3. Kieleckie 800 000. — 4. Lubelskie 540 000. — 5. Białostockie 702 000. — 6. Nowogrodzkie 550 000. 7. Poleskie 601 000. — 8. Wołyńskie 923 000. — 9. Centralna kasa Spółdz. Roln dla 8 wojew. 3 110 000. 10. Wileńskie 1 037 000. — 11. Poznańskie 940 000. — 12. Pomorskie 755 000. — 13. Śląskie 625 000. — 14. Krakowskie 2 616 455. — 15. Lwowskie 347 000. — 16. Stanisławowskie 1 150 500. — 17. Tarnopolskie 1 242 000 — 18. Centralna Kasa Spółk. Roln. dla 3 wojew. 2 505 000. Razem 19 509 625 złotych.

Jak z powyższego widzimy, województwo pomorskie otrzymało 755 tys. zł, a ponieważ na Kaszubach panujące najprzód mrozy a następnie susza najdotkliwiej nawiedziły ludność kaszubską, przeto przy podziale kredytów ludność kaszubską hojniej obdarzono.

Z ogólnej przeto sumy 755 tys. zł. kredytów siewnych otrzymały 4 pow. kaszubskie razem 251 tys. zł, rozłożonych jak następuje:

1. Wejherowo: z lok. Min. Skarbu zł. 40 000 — z akred. M. Roln. zł. 25.000 - zł. 65 000. 2. Kościerzyna z lok. Min. Skarbu zł. 50.000 — z akred. Min. Roln. zł. 24 000 — zł. 74.000. 3. Puck: z lok. Min. Skarbu zł. 15 000 z akred Min Roln. zł 17 000 — zł. 32.000. 4. Kartuzy: z lok. Min. Skarbu zł. 50.000 — akred. Min. Rol. zł. 30.000 — zł. 80.000.

KRONIKA.

Dziś: 20. 2. 26.	†x Eleutery, b. m; Zenobi, k. m.	
	Słońca wschód 7.10 zachód 17.19	
	Księżyca wschód 11. 0 zachód 2. 2	
Jutro: 21. 2. 26.	Andrzej Bobola, k. m; Eleonora, p.	
	Słońca wschód 7.08 zachód 17.2	
	Księżyca wschód 11.35 zachód 3. 7	
Pojutrze: 22. 2. 26.	x Stolica św. Piotra w Antiochji.	
	Słońca wschód 7. 6 zachód 17.23	
	Księżyca wschód 12.18 zachód 4. 7	

Z miasta.

Chojnice, dnia 20 lutego 1926

— Wieczór bajek. Czas biegnąc hyżym krokiem przekroczył już hałaśliwy karnawał i wstąpił w okres spokojnego i poważnego Wielkiego Postu, przeznaczonego na poważne zastanowienie się nad sobą, wejścia w siebie i na zdobycie się na szlachetne, zbożne postanowienia i czyny. Najpilniejszą potrzebą, to troska o naszych biednych. Czyni się zazwyczaj w tym kierunku dużo, ale w porównaniu z tem wszystkiem jest takie mnóstwo, że w dobroczynności przerwa nastąpić nie powinna nigdy. — Właśnie teraz czas Wielkiego Postu nadaje się do udzielania jaknajwydajniejszej jałmużny.

Drugą potrzebą, to szerzenie oświaty wśród najszerszych warstw społecznych. O ile czas karnawałowy z powodu urządzanych rozmaitych przedstawień i zabaw mniej był ku temu sposobny, to obecnie czas

Modlitwa.

Przed Ołtarze zanosi prośby dziecię małe —
I z ufnością przed Ołtarz idą całe tłumy ..
W rozmodleniu ślą prośby na cześć —
Bożą chwałę —
Czy w Oktawę Ciał Boga... w Podniesieniu
Sumy . . .

I gdy nędza do duszy wieje się tułacza —
Gdy zbrodniarza osadzą za więzienną kratą . . .
On do Boga się zwraca... i Bóg mu wybacza —
I z miłością otula go Nadziei szatą...

Czy dziewczyna, co wpadła w złe życia koleje —
Czy staruszek — co zmierza już do życia mety —
Gdy do Boga się zwrócą Bóg im w serca wleje
I zasoby — sił... wiary... i świętej podniety...

Wszyscy modlą się cicho... wszyscy mają chwilę
Posłuchania u Boga choć raz jeden w życiu —
Posłuchania: w kolebce... południu... mogile...
Czy w zaraniu swych pragnień.. czy w życia
powiciu...

Wszyscy: motto — bo: wszystko modlitwy
zanosi —
W rozmodleniu trwa chwilę każdy przedmiot
świata —
Każdy powiew się modli... każdy płomień prosi —
Z każdym szumem modlitwa ku niebu ulata...

Wszystko chwilę ma swoją odczuwania Boga —
Czy to: pola... czy lasy... czy morza... kropelki..:
Czy kobierzec łąk kwietny czy urwista droga
Odtwarzają Majestat — Nieskończony... Wielki. .

Czy Wiślana wód wstęga co leci do morza —
Czy stojące gdzieś... dęby — na ojczystej glebie...
Czy kamienie przydrożne... czy kwitnące zboża —
Czy okruchy ziarenek w pokarmowym chlebie...

Czy też człowiek o myśli zwierzęcia potwora —
On miał kiedyś też chwilę rozmodlenia swego..
Jego kiedyś też cicha zwiedziła Pokora.
I ustrzegła na moment — od grzechu — od
złego...

Wszystko chwilę ma swoją odczuwania Boga
Czy to: pola... czy lasy... czy morza... kropelki...
Czy kobierzec łąk kwietny... czy urwista droga
Odtwarzają Majestat — Nieskończony.. Wielki...

Miesiąc luty w tradycji polskiej.

Luty, jak samo jego starosłowiańskie dowodzi na zwisko, w naszym klimacie ciężki bywał zwykle i ostry.

Często zima niestała i łagodna w początkach, srożyła się dopiero w tym miesiącu, a biada temu, co nie opatrzył się przeciwko niej. Mówiono więc: „Spyta luty, masz-li buty". albo: „Kiedy luty, obuj buty".

W tradycji ludu wiejskiego jest cały szereg przysłów, przywiązanych do tego miesiąca. Najwięcej jednak prorokowano z dnia Matki Boskiej Gromnicznej o reszcie zimy.

Niegdyś w dniu 5 lutego, w którym Kościół obchodzi uroczystość św. Agaty, mówiono:

„Sól świętej Agaty,
Broni od ognia chaty."

Dnia 6 lutego, w dzień św. Doroty.

„Po świętej Dorocie
Uschną chusty na płocie.
Wele świętej Doroty,
Naprawiaj człecze płoty".

— albo też:

„Święta Dorota
Każe iść do błota".

Na dzień 10 lutego jest znów inna przepowiednia:

„Scholastyka
Mróz utyka.
Zanim Walek nam zasmęci".

Św. Walenty nadchodził dnia 14 lutego:

Na święty Walek
Niema pod lodem balek".

— lub też:

Gdy na Walka są deszcze,
Będzie duży mróz jeszcze."

Dnia 19 lutego na św. Krystynę mówiono:

„Na świętą Krystynę
Trza mieć jeszcze dobrą pierzynę".

Święty Maciej dnia 24 lutego stanowił zwykle o reszcie zimy:

„Święty Maciej zimę traci,
Albo ją bogaci;
Gdy święty Maciej lodu nie stopi,
Będą jeszcze długo chuchali w ręce chłopi."

W starych księgach zapisują, że w tym miesiącu dziki zwierz wogóle zbierał się stadami. Z ptactwa odzywał się skowronek, kos zaczynał już śpiewać, sroki i wrony sposobiły się na gniazda, jastrzębie i dzięcioły ciągnęły.. leszczyna poczynała kwitnąć.

Prawidłem jednak było, że zawczesne ukazywanie się wiosny, zawsze odpokutować przyszło, bo potem wracały z powrotem mrozy, śniegi i zawieje.

Wczesna wiosna w bieżącym roku wzbudza podejrzenie, że w myśl tych starych prawideł będziemy mieli jeszcze mocną i śnieżną zimę.

Pokuty, pokuty, pokuty...

Używać, używać, używać! — woła świat. Aby umożliwić sobie jaknajwiększe używanie, popełnia się kradzieże, oszustwa, przekupstwa, zdrady, a nawet zabójstwo. A gdy się używać nie udaje, albo serce, przesycone brudem moralnym, widzi całą czczość i znikomość w złudnem szczęściu, za którem goniło wtedy, jeśli zbraknie pokory, która zwraca na drogę pokuty, do Boga, życie brzydnie i nieraz kończy się nikczemnem samobójstwem.

* * *

Dnia 11 go b. m. obchodzimy rocznicę głośnego na cały świat objawienia się Niepokalanej w Lourdes. (Lurd).

Co nam poleca Ona?

Oto co opowiada szczęśliwa wybranka Niepokalanej, Bernardetta, swemu księdzu proboszczowi, który zarządał, by zjawiająca się pani na znak, że jest Istotą z nieba, sprawiła, by róża zakwitła w zimie.

Widziałam, mówi ona, Cudowną Istotę i powiedziałam Jej; „Ksiądz proboszcz żąda jakichś dowodów, naprzykład, aby Pani kazała zakwitnąć róży, którą ma pod Swojemi stopami, bo moje słowo nie wystarcza księżom i nie chcą ze mną o tem (o zbudowaniu kaplicy) mówić. Ona się wtedy uśmiechnęła, ale nie rzekła słowa; Potem powiedziała mi abym się modliła za grzeszników, i trzy razy zawołała:

Pokuty! pokuty! pokuty!

Zakwitnięcie róży w zimie to drobiazg, chociaż i to Niepokalana zdziałała, wobec nawrócenia grzeszników zapomocą — pokuty.

* * *

W tym miesiącu Kościół św. wzywa was w szczególny sposób do pokuty posypując popiołem głowy i mówiąc: „Pamiętaj człowiecze, żeś proch i w proch się obrócisz". A z dniem 17 lutego nakazuje rozpoczęcie postu.

Na czem polega post wedle przepisów najnowszego prawa kanonicznego?

Nowe prawo rozróżnia dwie rzeczy: powstrzymania się od mięsa (abstinentia) i post (ieiunium)

Powstrzymanie się od mięsa obowiązuje we wszystkie piątki całego roku.

Powstrzymanie się od mięsa i post obowiązują w Środę Popielcową, w piątki i soboty Wielkiego Postu, w Suchedni, w Wigilję: Zielonych Świąt, Wniebowzięcia N. M. Panny, Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia.

Sam post obowiązuje we wszystkie inne dni Wielkiego Postu. Potraw mięsnych wolno jednak używać tylko raz dziennie.

Ani powstrzymanie się od mięsa, ani post nie obowiązuje, jeżeli przypadną na niedzielę, albo Święta obowiązujące, z wyjątkiem Świąt podczas Wielkiego Postu. Także w Wielką Sobotę po południu wolno już spożywać pokarmy mięsne.

Co zabrania powstrzymanie się od mięsa?

Zabrania używania mięsa i rosołu z mięsa.

A jaja i nabiał są wtedy wzbronione,

Nie. Nawet dozwolona jest jakakolwiek omasta (kraszenie), chociażby tłuszczem zwierzęcym.

Kogo obowiązuje powstrzymanie się od mięsa?

Wszystkich, którzy skończyli 7 my rok życia.

A co zakazuje post w ścisłem rozumieniu nowego prawa?

Zakazuje jedzenia do syta więcej jak raz na dzień; dozwala więc poza głównym posiłkiem tylko na lekki posiłek z rana i wieczorem.

Co i ile można jeść przy lekkim posiłku?

To zależy od utartych zwyczajów w poszczególnych okolicach.

Kogo obowiązuje post w znaczeniu ścisłem?

Wszystkich, którzy ukończyli 21 rok życia, a nie zaczęli jeszcze 60 roku.

A jeżeli kto czy to z braku zdrowia, czy też z innych powodów nie może pościć, t, j. nie jeść mięsa (lub rosołu) albo raz na dzień do syta?

Najlepiej niech drzedstawi swoje powody własnemu ks. proboszczowi, albo spowiednikowi, a ten już wyjaśni, czy w danych okolicznościach post obowiązuje czy też nie.

Gdyby jednak kto chciał pościć tak, jak dawniej było w zwyczaju, dodając jeszcze do obecnych przepisów

Ten tem większą sobie zjedna zasługę u Boga; może też i innych zachęcać. Źleby jednak czynił, gdyby strofował tych, co ograniczają się do obecnie przepisanego sposobu poszczenia a już dawałby dowód nieprawdziwej pobożności, gdyby uważał się za coś lepszego, dlatego że więcej pości.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

14)

— Jodelet — odezwał się naczelnik policji śledczej — zobacz, czy niema rany na lewej ręce.

Agent wypełnił rozkaz.

— Nie widzę nic, zgoła nic — rzekł — a tam blasku nie ma.

Jeszcze jeden punkt ciemny na dobitek, a trzeba go wyjaśnić. Kiedy doktór obejrzy ranę, może nam wyświetli zagadkę. Bandaż mógł zabójca zabrać z sobą, więc brak jego nie dowodzi jeszcze niczego, trzeba trupa odwieźć do Morgi.

— Służę panu sędziemu karetkę — rzekł gospodarz.

— Przyjmuję propozycję pańską. Brygardjer z dwoma sierżantami odwiezie ciało, a wy Cadet — tu sędzia śledczy zwrócił się do woźnicy — będziecie mi zaraz potrzebni; punkt o pierwszej będziecie w sądzie, w mej kancelarji. Powiecie woźnemu, że przyszliście w sprawie ulicy Ernestyny. On was natychmiast przyprowadzi do mnie.

— Nie spóźnię się, panie sędzio.

W bramie dało się słyszeć gwałtowne dzwonienie.

— Idź otworzyć — odezwał się gospodarz do stajennego — i dowiedz się o co chodzi.

Franciszek pobiegł do bramy i otworzył furtkę.

Ukazał się byrgadjer sierżantów miejskich. W ręce trzymał list Był to brygadjer Lannois, którego poznaliśmy na cmentarzu. Pere Lachaise.

— Pan naczelnik policji śledczej jest tutaj? — zapytał.

— Jest oto tam przy tej szopie — odpowiedział Franek.

Brygadjer prędko przeszedł przez dziedziniec, zatrzymał się przy gromadce stojących ludzi i rzekł:

— Panie naczelniku, przybywam z prefektury, gdzie dowiedziałem się, że pana tu znajdę.

— Co za interes?

— Przyniosłem list do pana naczelnika.

— Od kogo?

— Od pana Betkier, komisarza policyjnego z dzielnicy Pere Lachaise.

I podał jednocześnie kopertę naczelnikowi policji śledczej, który ją wziął, rozpieczętował i wyjął list. Skoro tylko przeczytał kilka pierwszych wierszy, brwi mu się zmarszczyły, a twarz spochmurniała.

— Co się stało? — spytał podprokurator.

— Mamy doprawdy dzień ciągłych zagadek krwawych! Wzywają członków sądu i mnie na cmentarz Pere Lachaise, gdzie znaleziono zrana w grobowcu zamordowaną kokietę.

Dreszcz przebiegł po ciele słuchaczy na tak osobliwą wiadomość.

— W grobowcu! — powtórzył sędzia śledczy.

— Zdaje się, że komisarz policyjny musiał złamać zamek, ażeby dostać się do trupa.

— Ma pan słuszność, dzisiaj dzień krwawych niezrozumiałych zagadek. Zrobiliśmy tu już, co się należało, a teraz spiszemy na cmentarz. A pamiętaj Cadet, że w sądzie punkt o pierwszej!

— Jedźmy panowie!

Członkowie sądu wsiedli do powozów, któremi przyjechali.

— Mam swoją dorożkę, panowie — rzekł brygadjer Lannois do Jodelet i Marteleta — siadajcie panowie ze mną.

— I owszem.

Komisarz cyrkułowy otrzymał ostatnie zlecenie od naczelnika policji śledczej, potem bramę otwarto i powozy wyjechały z dziedzińca. Zbity tłum wciąż jeszcze stał na ulicy, ale już nie hałasowano. Wiedziano, że na dziedzińcu za parkanem był trup skrwawiony — więc obecność trupa działała bądź co bądź powściągliwie.

Jednakowoż kiedy Cadet wyszedł z bramy wraz ze swym panem, gorącą mu zrobiono owację. Wszyscy starali się mu rękę uścisnąć, otaczali go wypytywali o tajemniczy dramat, który musiał znać najlepiej, bo przecie grał w nim rolę ważną Jednocześnie brygadjer Fontaigne odwoził do Morgi trupa, znalezionego w karetce nr. 5583.

Przyłączmy się do sędziego śledczego i naczelnika policji w tej chwili, gdy wchodzą do kancelarji dozorcy cmentarza. Z niecierpliwością czekał on wraz z komisarzem policyjnym na powrót brygadjera Aannois. Komisarz zaczął sporządzać swój protokół; zobaczywszy powozy, krzyknął z zadowoleniem:

— Nareszcie!

— Nareszcie panowie przyjechali, — powtórzył członkom sądu — tem goręcej pragnąłem panów, że sprawa, w której panów wezwałem bardzo się ciemno przedstawia.

W kilku słowach opowiedział przybyłym, co się z rana wydarzyło.

— Dziwi się pan zapewne, żeśmy się tak opóźnili — odezwał się sędzia śledczy — ale nie będzie się pan dziwił, gdy się dowie, że posłaniec pański musiał jechać po nas do La Chapelle, gdzieśmy prowadzili śledztwo z powodu zbrodni, nie mniej tajemniczej, nie mniej pojętej, niż ta, jaka nas tutaj sprowadza... Rozpoczął pan protokół?

— Już.

— Proszę....

(Ciąg dalszy na odwrotnej stronie.)

Czy więc będzie wskazanem polecać innym, by ograniczali się tylko do postów, nowem prawem zła godzonych?

Oczywiście tych którzy i przepisanych postów nie zachowują, należy nakłaniać, by przynajmniej obowiązkowe zachowali, innym jednak raczej radzić trzeba, by o ile zdrowie i obowiązki stanu pozwalają, pokutowali za swoje grzechy i za tyle obrazy Bożej na świecie.

Z „Rycerza Niepokalanej". R. N.

Jam twój...!

Szczęścia szukałem lat mnogo,
Wspomnieniem — zastępy mar...
Dziś sercu memu tak błogo:
Miłości Bóg dał mi dar!

Ku niebu niesie mnie wiara,
Otchłanny szczęścia wre żar.
Ty ze mną z Bogiem dusz para!
Umiera wspomnienie mar...

Lat jeszcze niech Bóg nam da mnogo,
Ażeby żyć szczęściem swych dusz.
Bóg wspólną powiedzie nas drogą,
Czar słońca czy da, czy noc burz!

Kardynał Mercier a modlitwa.

Zmarły 23 stycznia br. Kardynał Prymas Belgji, ks. Mercier, był człowiekiem wielkiej nauki lecz i człowiekiem dziecięcej wiary i ufności w pomoc Bożą.

Okazało się to w wielkiej potrzebie, w której się znajdował kardynał na początku swojej działalności w winnicy Pańskiej.

W belgijskiem „Vie diocesaine" pisze ks Simons, że w r. 1897, seminarjum duchowne, urządzone przez ks. Merciera, miało wszystko, prócz seminarzystów. Nikt się na teologję nie zapisywał. Ledwo zebrano kilku alumnów.

Wtedy ks. prof. Mercier powiedział: „Będziemy prosić Serce Jezusowe, aby nam przysłało na przyszły rok 25 dzielnych kandydatów".

I rzeczywiście w r. 1898 zapisało się 24, a w przeddzień rozpoczęcia roku szkolnego zgłosił się 25-ty, z Polski.

W r. 1901 liczba alumnów wynosiła już 58 Dzisiaj Uniwersytet w Lowanjum należy do najlepszych na całej kuli ziemskiej.

Mimo wielkiego nawału pracy ks. kard. Mercier znalazł czas, aby osobiście dawać rekolekcje swemu duchowieństwu. Codziennie wstawał, jak zakonnik o godzinie 5 j rano, odbywał w domowej kaplicy godzinną modlitwę, połączoną z rozmyślaniem o prawdach wiary, po mszy św. zaś o godz. 7 ej spożywał śniadanie i oddawał się na usługi bliźnich. Mieszkańcy miasta Mechlinu, siedziby Prymasa Belgji, widzieli nieraz kardynała, niosącego w towarzystwie kapłana św. Wiatyk do łoża chorego.

Papież zezwala na obrazy filmowe w kościele.

Już od szeregu lat niektórzy kapłani katoliccy pragnęli wprowadzić do kościoła obrazy filmowe, musieli jednak zrezygnować z tego pomysłu, ponieważ święta kongregacja w Rzymie wydała zakaz projekcyj filmowych w kościele. Obecnie biskup z Dijon, Landrieux, zwrócił się ponownie do kongregacji z prośbą o zezwolenie na wprowadzenie do kościoła filmu w czasie tzw. „apologetycznych tygodni".

Biskup otrzymał na swą prośbę odpowiedź zezwalającą w następującem brzmieniu: „Ojciec nasz święty po wysłuchaniu raportu podpisanego niżej kardynała, raczył zezwolić biskupowi z Dijon na filmowe przedstawienia, z tem jednak zaznaczeniem, że Przenajświętszy Sakrament nie będzie wówczas wystawiony. Pozwolenie to ważne jest tylko na rok, po upływie roku należy zdać sprawozdanie. — Dano w Rzymie, kardynał Setaretti".

Rozmaitości.

Dowcipny pomysł. W pewnej wsi włoskiej, zamieszkałej głównie przez robotników odbył się niedawno jarmark. Największem powodzeniem na jarmarku cieszyła się buda, w której właściciel urządził loterję. Warunki tej loterji były bardzo korzystne, albowiem prawie każdy los wygrywał jednego albo dwa gołębie, to też bilety rozchwytano w mgnieniu oka, a właściciel budy zebrał poważny kapitalik i zacierał ręce z radości. Sąsiad jego, któremu interesy mniej dobrze poszły, zwrócił się doń po zamknięciu jarmarku z gorzkiem zapytaniem:

— Nie wiem właściwie, czego się tak cieszysz. Cóż z tego, że masz trochę pieniędzy, kiedy wszystkie twoje klatki są puste.

— Mnie może być tylko bardzo przyjemnie — odrzekł właściciel budy, który przybył na jarmark z Belgji — że poczciwi robotnicy cieszą się z wygranych. Mają oni dobre serca i jestem przekonany, że biednych gołąbków nie zechcą zabijać, lecz będą je troskliwie pielęgnować. W ciągu paru dni trzy czwarte ptaszków wygranych na loterji, powróci do mego domu w Belgji, są to bowiem gołębie pocztowe.

Kula śnieżna przyczyną morderstwa i samobójstwa. Donoszą z Erlangen o niesłychanem morderstwie. 20 letni Eryk Teicher, student uniwersytetu, posprzeczał się z niejakim Eckartem, majstrem fabrycznym, który go miał uderzyć na ulicy śnieżką.

W wyniku tej głupiej zwady Teicher sięgnął do kieszeni po rewolwer i położył Eck. czterema kulami trupem na miejscu.

Zorjentowawszy się w swoim szalonym czynie, student sam sobie wymierzył sprawiedliwość, wpakowując sobie piątą kulę w serce.

Zamordowany Eckart był ojcem czworga drobnych dzieci.

Wypadek ten wywołał w okolicy ogromne poruszenie.

Wesoły kącik.

Dobra odprawa.

Przechodząc alejami Marcinkowskiego w Poznaniu, widzę, jak pewien pan przed „Bazarem" każe portjerowi postarać się o samochód. Wobec braku samochodu zajeżdża dorożka, czem oburzony do żywego, pan ów wyzywa na głos: Co, taką „karą do gnoju" ja mam jechać?! W końcu jednak, widząc, że może się spóźnić na dworzec, wsiada, dorożkarz jednak siedzi spokojnie, i nie myśli ruszać.

— Do sto tysięcy, łajdaku jeden, czemu nie jedziesz?

Szczerząc zęby, odpowiada dorożkarz: — Przecież ja jeszcze nie wiem, gdzie mam tem gnój zawieźć!

Z rozmyślań listonosza.

Kobiety są listami, które Pan Bóg posyła na ziemię, aby mężczyzn uszczęśliwić. Mężatki są listami, które trafiły pod właściwym adresem; są rekomendowane. Stare panny są listami z niedokładnym adresem. Kobietki są listami otwartemi. Panny bogate są listami pieniężnemi, które przyjmuje się z przyjemnością, a po wyjęciu z nich pieniędzy, rzuca się je do kosza!

„Tysiąc walecznych".

W jednym z biur M. S. Wojsk. znajduje się sympatyczny oficer, powszechnie znany z dowcipu i pogodnego usposobienia, do którego obowiązków należała podczas wojny ewidencja „Krzyża Walecznych".

Słysząc kiedyś pieśń „Tysiąc Walecznych", wykonywaną przez orkiestrę wojskową, westchnął głęboko:

— Mój Boże! O tym „Tysiącu Walecznych" już dziewięćdziesiąt lat śpiewają! A cóż powinni śpiewać o mnie, który już sześćdziesiąty tysiąc „Walecznych" wypuszczam z Warszawy!...

Co dostanie?

Pewien chłop ubezpieczył swoją posiadłość od ognia. Skoro mu agent przyniósł polisę, ubezpieczony pyta:

— A ile ja dostanę, jeżeli mój dom jutro się spali?

— Przynajmniej trzy lata, odpowiada agent.

Przecinek na fałszywem miejscu.

Jaki brak sensu może powstać, gdy ktoś w zdaniu położy przecinek w niewłaściwem miejscu, wykazuje następujące zdanie:

Do izby wszedł Maciek Bzdura na głowie, miał czapkę na nogach, kamasze naokół bioder, płaszcz w zębach, papieros w oczach, wesoły wyraz.

Uświadomienie.

— Czy sądzi pan, że mąż powinien uświadamiać żonę o swych sprawach handlowych?

— Owszem — ale tylko wtenczas, gdy nic nie zarabia.

Dotrzymał przyrzeczenia.

— Przyrzekliście mi, że podczas roboty nie będziecie palili fajki.

— Pamiętam o tem i właśnie ile razy zapalę fajkę zaraz przestaję pracować.

Dobroczynny.

— Panie, daj grosik na chleb, cały dzień nie jadłem.

— Nie mam czasu, dajcie mi pokój, spieszę na posiedzenie do Towarzystwa Dobroczynności.

Za kulisami Sejmu.

Poseł X.: — Podobno Y. wczoraj na komisji powiedział, że jestem oślą głową... czy to prawda?

Poseł Z.: — Nie wiem, za mało kolegę znam.

Zły przykład.

Kasjer: Robotnik Chwościk opuścił w tym tygodniu jeden dzień z powodu swego ślubu, czy mam mu zapłatę za ten dzień wytrącić?

Właściciel fabryki; Naturalnie, bo inaczej, widziałby pan, zaraz w następnym tygodniu ożeniłoby się ze 12 ludzi.

Dobry mąż.

Żona: — Druga godzina w nocy! O tej porze wracasz do domu.

Mąż: — Cóż robić?.. muszę. Wszystkie restauracje zamknięte.

— Oto jest...

Gibrav przeczytał.

— Dziwna rzecz — wyszeptał — chodźmy na miejsce zbrodni.

— Czy mam zaraz przywołać robotników, którzy znaleźli trupa? — zapytał dozorca.

— Koniecznie.

Posłał stróża po robotników, który też znalazł ich w szynku przy ulicy Renaud, gdzie czekali cierpliwie na przybycie członków sądu.

Czemprędzej zapłacili należytość w bufecie i pospieszyli do grobowca, gdzie już stali sędziowie.

Ciekawi chcieli także przystąpić do grobu — ale nie dopuścili ich agenci, przestrzegając otrzymanego rozkazu.

Komisarz policyjny wskazał na plamę czerwoną, która widniejąc na śniegu, doprowadziła przedewszystkiem na domysł zbrodni.

Opowiedział sam wszystko to, co zapisane już było do protokółu. Drzwi grobowca, których już zamek nie trzymał, otwarte zostały natychmiast.

Opis wnętrza grobowca staje się koniecznym dla objaśnienia dalszych szczczegółów i dla tego dopełnim go pokrótce.

Grobowiec zbudowany z szarego granitu, bez żadnych ozdób kamieniarskich z zewnątrz, prócz herbu z koroną hrabiowską obejmował — jak już rzekliśmy powyżej — przestrzeń wielkości od dwudziestu ośmiu do trzydziestu łokci kwadratowych. Na frontonie w stylu gotyckim nie było żadnego napisu. Na ścianach bocznych wybite otwory w krztałcie trójliści, oświetlały wnętrze.

W głębi przy ścianie, naprzeciw drzwi, wznosił się niewielki ołtarz marmurowy. Na ołtarzu tym stał krzyż posrebrzany, cztery lichtarze z świecami woskowemi, z których jedne były jeszcze całe, drugie wypalone do połowy. — Sześć krzeseł było po obu stronach przy ołtarzu z drzewa czarnego, z wysokiemi oparciami i z bardzo niskiem siedzeniem, obitem starą, jaskrawą materją. Trzy krzesła leżały na podłodze przewrócone, inne stały, ale w nieładzie. Wyblakły dywan okrywał w części marmurowe płyty naprzemian czarne i białe, niby kwadraciki na szachownicy. Dwa obrazy szkoły włoskiej wisiały na ścianach. Jeden z nich przedstawiał „Zdjęcie z Krzyża", drugi „Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa". Wilgoć tu panująca osiadła i na obrazach, tak iż twarze na nich były już niewidoczne.

X.

Trup kobiety.

Półzmrok ponury panował w grobowcu. Kilka wianków widniało przed ołtarzem, wszystkie zwiędłe, z wyjątkiem jednego.

Wiemy już, że trup zabitej kobiety na wznak leżał. Na pobladłych ustach nieboszczki widać było czerwoną plamę, okrążył ją pasek zoschłej krwi. Ręce miała wyciągnięte, palce zaciśnięte, oczy otwarte. Twarz której rysy skamieniały pod działaniem śmierci, wyrażała przestrach niezmierny. Sszegóły te, któreśmy podać uważali za koniecznie zapisane zostały drobiazgowo w protokóle. Niewiadoma ofiara mogła mieć lat czterdzieści. Była w żałobie: z czarnego kapelusza krepowego zwieszał się welon z takiejże materji. Na szyji dawała się widzieć głęboka rana. Kształt rany tej wskazywał, że zabójca uderzył sztyletem trójkątnym.

— Zaczynajmy po porządku — rzekł Gibray po krótkich oględzinach — Najprzód trzeba obejrzeć ubranie nieboszczki.

Jodolet ukląkł obok trupa i uważnie szukał po kieszeniach. Znalazł w nich tylko cienką chustkę płócienną.

— Zobaczcie, jaki jest znak na chustce — rozkazał sędzia śledczy.

— Żadnego znaku nie ma — odpowiedział Jodelet ze zdziwieniem — tutaj tak samo, jak na ulicy Ernestyny.

Członkowie sądu spojrzeli po sobie zdziwieni.

Gibrav mówił dalej:

— Znak, którego nie ma na chutsce, może być na bieliźnie.

Agent policyjny bardzo szybko rozpiął stanik i gorset nieboszczki.

Druga rana w sercu! — zawołał Jodolet. — Rana podobna zupełnie do rany szyji, a obie podobne do rany trupa z ulicy Ernestyny!

Głębokie milczenie panowała w grobowcu przez kilka sekund. Członkowie sądu i świadkowie stali w osłupieniu.

— Co mówicie, Jodolet? — spytał Gibray, nachyliwszy się nad martwem ciałem.

— Rzecz bardzo prosta co mówię — odpowiedział agent. — Pan sędzia może się sam o tem przekonać. Przysiąłzby można, że ta sama ręka tym samym sztyletym uzbrojona ugodziła nieszczęśliwą i mężczyznę w białym szalu, zabitego w najemnej karecie!

Naczelnik policji śledczej nachylił się, włożył binokle i obejrzał rany, przez które dusza uciekła.

— To prawda! — wyrzekł następnie. — Podobieństwo zupełne. Spiszcie się, panowie.

Gibrav i komisarz do spraw sądowych obejrzeli ciało niemniej uważnie, jak naczelnik policji śledczej

— Zachodzi rzeczywiście wielkie podobieństwo — odezwał się sędzia śledczy — i nawet zdumiewające, ale jakże przypuścić tak osobliwą łączność między dwiema zbrodniami, popełnionemi w różnych miejscach? (Ciąg dalszy nastąpi.)

Wielkiego Postu doskonale nadaje się do urządzania wieczornic oświatowych. Niechże działacze oświatowi zawczasu obmyślą środki i sposoby do krzewienia zdrowej oświaty w jaknajszerszych rozmiarach.

Tow. Czyt. Lud. urządza dziś w sobotę o godz. 6 wiecz. w auli szkoły powszechnej przy ul. Człuchowskiej wieczór bajek dla dzieci i młodzieży. Swiadczy to chlubnie o gorliwości i poświęceniu się dla dobrej sprawy obecnego zarządu T. C. L.

Spodziewać się należy licznego udziału dzieci i młodzieży tem więcej, że wstęp jest wolny

— **Z Izby Odwoławczej Sądu Okręgowego.** Staje: Franciszek Łangowski, zam, w Nowej-Cerkwi pow. Chojnice osk. został przez sąd pokoju w Chojnicach o oszczerstwo, zasądzony na 4 tygodnie więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciwko temu wyrokowi wniósł oskarżony odwołanie. Podczas rozprawy osk. twierdzi, że słowa inkryminowane mówił, lecz opierał się na opowiadaniu swego syna. Po przesłuchaniu kilku świadków i po naradach sąd odwołanie osk. odrzucił z tem, że zasądził go na 4 dni więzienia i na ponoszenie kosztów.

Antoni Hapka, zam. w Borowym Młynie pow. Chojnice osk. został przez sąd pokoju w Chojnicach o kradzież drutu telefonicznego własności skarbu państw. zasądzony na karę więzienia przez dwa tygodnie i na poniesienie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk. się broni, że wziął drut, ponieważ uważał za swoją własność. Ponieważ rozprawa nie wykazała winy oskarżonego przeto go sąd od winy i kary uwolnił, koszta ponosi kasa państwowa.

Franciszek Bruski zam. w Lubni pow. Chojnice, osk. został przez sąd pokoju w Chojnicach o kradzież drzewa na szkooę Piotrzkowskiego zasądzony na dwa tygodnie więzienia i na poniesienie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie, ponieważ oskarżony na rozprawie się nie zjawił przeto sąd odwołanie osk. odrzucił na jego koszt.

Bronisława Rejkowa — Konkol zam. w Starych Brusach osk. o kradzież dwóch bron i jedną serwetkę na szkodę Józefy Kuklińskiej. Oskarżona została przez sąd pokoju w Czersku zasądzoną na 1 dzień więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciwko temu wyrokowi wniosła osk. odwołanie. Podczas rozprawy oskarżona przyznaje, że wzięła brony, jej na złość, a potem poszła w nocy ażeby te brony znowu przynieść na podwórze, lecz do winy się nie poczuwa. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd odwołanie osk. odrzucił z tem, że zamienia jej karę jednego dnia więzienia w myśl § 29 k. k. na 1 zł grzywny a w razie nieściągalności nastąpi wyżej wymieniona kara. Koszta ponosi oskarżona.

— **Ponowne powołanie urlopowanych rocznika 1924.** W końcu ub. r. ze względów oszczędnościowych został terminowo urlopowany pewien procent wojskowych rocznika 1904.

Obecnie, jak się dowiadujemy, centralne władze wojskowe zamierzają powołać ponownie do szeregów pewien procent urlopowanych, przyczem powołanie odbywać się będzie w ten sposób, że poszczególne oddziały uzupełniać się będą urlopowanymi, mieszkającymi w obrębie P. K. U. najbliżej oddziałów położonych.

— **Targ tygodniowy z dnia 20 lutego.** Żądano następujące ceny: masło 2.00— zł funt, jajka 2.50— zł. mendel, wieprzowina 1,20—1.40 zł, skopowina i cielęcina 1 zł. za funt, wołowina 100—1,30 gr., mięso siekane 1,50 zł, świeża słonina —1.80 zł., wędzona słonina 1,90 zł, łój 1,20 zł, żywe gęsi 7—8zł. za sztukę, kury 3,50—4.00 sztuka, kiełbasa krwawa i wątrobiana —1,00 zł., mięsna 1.40 zł., płotki 40-70 gr funt, mareny 80 gr, okonie 60—80 gr, szczupaki 110 gr, miętusy 1 zł., liny 1,20 zł., węgorze 1.80 zł, indyki 8—10 zł. za sztukę, kaczki 2.80-3.50 zł. za szt., kartofle 3.00—0.00 zł ctr, drzewo 9—12 zł. furka, prosięta 35—48 zł. za parkę, żyto 9,50,wies 673

— **Kino Nowości** wyświetlać będzie dzisiaj oraz w niedzielę i poniedziałek wspaniałą farsę w 6 aktach pod tytułem „Miłość wśród śniegów". W rolach głównych Pat i Patachon. W niedzielę o godz. 4 po poł. przedstawienie dla dzieci.

Z Pomorza.

— **Borsk,** pow, chojnicki. (Z d z i c z e n i e). Bardzo niemiłe wrażenie przejęło byłego nauczyciela z Borska, który przed rokiem obchodząc z swą dziatwą święto sadzenia drzewek, obsadził drzewkami część drogi Borsk—Podrąbiona, w chwili spostrzeżenia zmarnowanego dzieła zauważyłem, że niemal wszystkie drzewka są obecnie zniszczone i to tem bardziej, że dzieło zniszczenia musiało być wykonane umyślnie, albowiem w uszkodzonych miejscach zauważyć można rznięcie nożem, ukręcanie pnia itp. Te co stoją są uszkodzone nożem.

Nadmienić należy, że drzewka były w ciągu lata pielęgnowane częstem podlewaniem, i wszystkie przyjąwszy się zieleniały już w pierwszym roku.

W interesie dobra ogółu nawołuje się tutejszych mieszkańców do wskazania ewentualnego winowajcy w celu pociągnięcia go do odpowiedzialności, ażeby się takie rzeczy w przyszłości nie powtarzały.

— **Brusy.** (Z K ó ł k a R o l n i c z e g o). W niedzielę dnia 21 bm. zaraz po głównem nabożeństwie odbędzie się na sali p. Przewoskiego nadzwyczajne zebranie Kółka Rolniczego w sprawie zwrotu zeszłorocznych kredytów siewnych. Zarząd prosi o liczny udział członków a zwłaszcza tych, którzy z owej pożyczki korzystali.

— **Gostyczyn,** pow. tucholski. (Z m i a n a w ł a s n o ś c i) Rolnik Szwarza z Gostyczyna i rolnik Suchy z Polskiego Wiśniewka pow. złotowskim (po stronie niemieckiej) zamienili swe posiadłości. Suchy dopłacił odpowiednią sumę, gdyż posiadłość Szwarca ma obszaru 250 morgów, podczas gdy gospodarstwo Suchego obejmuje tylko 120 morgów.

— **Sliwiczki,** pow. tucholski. Nowa placówka wojacka. W niedzielę dnia 7 lutego 1926 r. za usilnem staraniem się p. Alojzego Gwizdały zostało na Sliwiczki i okolicę założone Towarzystwo Powstańców i Wojaków pod nazwą ks. Skorupki. Celem założenia tej placówki przybył w niedzielę do nas II sekretarz okręgowy Tow. Woj. na terenie P. K. U. Starogard p. Szwedowski z Kocborowa i wytłómaczył w donioslych słowach cele i zadania Towarzystwa Wojaków i Powstańców i zachęcił w dłuższem swem przemówieniu wszystkich obecnych do zapisania się na członków. Po krótkiej dyskusji i zapisaniu się obecnych na członków, przystąpiono do wyboru zarządu, w którego skład wchodzą:

Pp. Alojzy Gwizdała, prezes, Bazyli Kaczmarek wiceprezes, Konstanty Zwiewka sekretarz, Serocki skarbnik, Maślankowski komendant, Guz zastępca komendanta i nauczyciel miejscowy p. Kilikowski jako referent oświatowy.

Na koniec przemówił jeszcze raz p. Szwedowski życząc nowej placówce powodzenia w dalszej pracy zaznaczając, że wytyczną w ich pracy powinno być zawsze hasło „Bóg i Ojczyzna". Po przemówieniu p. prezesa zakończono zebranie hasłem wojackiem „Wolność".

P. Gwizdale należy się szczególne uznanie za jego bezinteresowne staranie się w sprawie założenia Towarzystwa, w naszej, w środowisku borów tucholskich położonej wiosce.

„Szczęść Bożo nowo utworzonej placówce".

Jeden z obecnych.

— **Skrzydłowo,** pow. kościerski. (Z e b r a n i e r o l n i k ó w). W dniu 11 bm. odbyło się w lokalu p. Brzezińskiego zebranie rolników, którego inicjatorem był fundator Kółka Rolniczego w Szatarpach, nauczyciel tej wioski p. Sterna. Po staropolskiem pozdrawieniu starał się wytłomaczyć zgromadzonym gospodarzom potrzebę organizacji rolniczej. Motto jego mowy: „Oświata ludu dokona cudu". Prawdy tych słów dowodził na przykładach, wziętych z życia rolników w Polsce i zagranicą. Wskazał kraje, gdzie ziemia jest wiele gorsza od naszej, rolnicy jednak większy zysk z niej osiągają niż tutejsi gospodarze, bo należą do organizacji rolniczych, szerzących oświatę zawodową. Przeciwnie, w krajach o glebie lepszej od tutejszej rolnicy nie zbierają nawet tego, co my, bo brak im oświaty. Dawał przykłady, jak to z powodu braku organizacji drobny rolnik zostaje czy to przy sprzedaży produktów rolnych czy to przy kupnie detalicznem nawozów sztucznych ograbiany z swego krwawo oszczędzonego grosza przez chciwych i prędko się chcących bogacić pośredników, naganiaczy i t. d.

I z innej strony drobni rolnicy odczuwają brak silnej organizacji. Obrona interesów zawodowych rolnika drobnego jest wprost niemożliwa bez organizacji. Zorganizowany rolnik może bowiem wpłynąć na takie np. sprawy: wysokość opodatkowania i sposób podziału podatków, jakość i taniość środków przewozu, ustalanie ceł ochronnych, ustawodawstwo rolne i t. d.

By zaś móc takie sprawy przeprowadzić, powinien każdy rolnik przystąpić i ze wszechmiar popierać organizację swą, Kółko rolnicze, bo tylko z silną organizacją liczą się dane czynniki.

Następnie prelegent przedstawił rolnikom warunki przynależności do PTR. a po krótkiej dyskusji kilkunastu rolników zgłosiło swe przystąpienie do Kółka Roln. w Szatarpach. Pozostali posiedziciele z Szkrzydłowa do Kółka Roln. w Szatarpach mają się zebrania miesięczne odbywać na przemian w tych dwóch wioskach.

Towarzysze Rolnicy! Chcecie zrozumieć wartość swej organizacji, przystępując do niej i popierając ją zawsze i wszędzie a oszczędzicie sobie wiele narzekań.

Panu Sternie zaś, który oprócz sumiennego spełniania swych obowiązków nauczycielskich znajdzie czas i zapał do zajęcia się potrzebami materjalnemi i umysłowemi rolników drobnych, życzę jaknajlepszego i prędkiego plonu na tak trudnem polu pracy społecznej.

Kółkowiec.

Ostatnie telegramy.

Zatonięcie okrętu oraz załogi.

Z Rangoonu donoszą, że podczas burzy morskiej zatonął parowiec, na którym znajdowało się tylko 30 osób.

Skazanie bandytów we Lwowie.

We Lwowie zapadł wyrok ławy przysięgłych, skazujący bandytę Kantora na 20 lat więzienia, bandytę Wodonosa na 10 lat.

Podarunek miljardera.

Miljarder John E. Andrus wyasygnował z racji 85tej rocznicy swych urodzin 50 000 000 dolarów na ochronkę w Westcherter. Ma to być ochronka wielkich rozmiarów, łącząca również sierociniec i szpital. Fundacji nadano nazwę żony miljardera, która bez grosza immigrowała do Stanów Zjednoczonych.

Auto ciężarowe porwane przez pociąg.

W miejscowości Düdelingen w Luksenburgu auto ciężarowe, przejeżdżające przez otwartą rogatkę kolejową, zostało porwane przez nadjeżdżający pociąg osobowy i zupełnie zdruzgotane. Szofer został ciężko ranny i stan jego jest beznadziejny. Towarzyszowi jego uderzenie urwało głowę. Budnika kolejowego aresztowano z powodu niedbałości.

Straszna tragedja.

Donoszą z Paryża, że w miejscowości Bobigny niejaki Adrien Debour starzec 70 letni, hipochondryk, w przystępie zdenerwowania zastrzelił syna, który się niedawno ożenił, poczem wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

Synowa, którą zasypał przedtem gradem kul, padła na ziemię, udając zabitą i tylko dlatego ocalała. Twierdzi ona, że od chwili ożenienia się syna, ojciec nienawidził go i wciąż zapowiadał, że go zabije.

Samochód wpadł do Renu.

Korespondent „Daily Mail" donosi ze Strassburgu, iż w pobliżu Kolonji wpadł do Renu automobil z żołnierzami armji okupacyjnej. 5 ciu żołnierzy utonęło.

Co się dzieje w Anglji?

Rząd ogłosił oświadczenie, w którem zaznacza, iż celem zapobieżenia niepokojom uważał za stosowne wydalić z Aten b. premjera Papanastasiu oraz inne osobistości. W stolicy panuje spokój. Aresztowano cały szereg osobistości politycznych i wojskowych. Zanosi się na dalsze aresztowania.

Wesoły kącik.

Praktyczne zaręczyny.

— Cóż, zamieniliście już z sobą pierścionki zaręczynowe?

— Zamieniliśmy... kwity lombardowe, same pierścionki leżą bowiem w lombardzie...

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. C. T. G. odbędzie się w sobotę dn. 20 bm. o god 10 w Hotelu Engla. Na porządku dziennym ważne sprawy. Wszystkich członków prosi

Zarząd.

Brusy. Zebranie Tow. Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. zaraz po sumie w lokalu p. Przewoskiego. Omawiana będzie sprawa pożyczki siewnej.

Chojnice Nadzwyczajne walne zebranie Kasy spółdzielczej odbędzie się w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 12 w poł w lokalu p. Jaździewskiego.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Chojnice. Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godzinie 8 mej wieczorem w lokalu p. Smeji.

Zarząd.

Chojnice. Tow. Handlowców. W poniedziałek dnia 22 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Kaletty rozpocznie się bezpłatny kurs pisania lakiem.

Zarząd

Giełda Gdańska.

dnia 20 lutego 1926 r.

100 złot. 65.00 guld. gd.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 20 lutego 1926 r.

dolar 8 00 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego." w Chojnicach.

LICYTACJA.

Celem pokrycia należytości skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna najwięcej dającemu za gotówkę

w Rytlu
we wtorek, dnia 23 lutego 26 r. o godz. 12 w poł.
przed sołectwem
2 szafy do rzeczy, 1 lustro, 1 kanapa, różne materjały damskie, 1 waga decymalna, szprychy do kół, 3 jałówki, 1 świnia, 3 owce, 1 maneż, 1 powóz i większą ilość desek,

w Łęgu,
w czwartek, dnia 25 lutego 26 r. o godz. 12 w poł.
przed sołectwem
szafy do rzeczy i do bielizny, zegar, kopyta szewckie, płaszcz zimowy męski, 2 koła do woza, 1 oś do woza, 4 km desek, 1 maszyna do szycia, 1 kanapa i 36 butelek wódki,

w Chojnicach,
w sobotę, dnia 27 lutego 26 r. o godz. 11 przedp.
w restauracji p. Jaździewskiego przy pl. Jerzego 5.
1 harmonjum, 1 lustro, 1 zegar, 1 szafa 1 powóz,

w Kopernicy,
w czwartek, dnia 18 lutego 26 r. o godz. 11 przedp.
na posiadłości p Klemensa
ca. 60 centnarów siana.

O tem zawiadamia sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Chojnicach.
Chojnice, dnia 8 lutego 1926 r.

Baczność!

Szanownej publiczności z Chojnic i okolicy do wiadomości, **iż z dniem 20 lutego otworzyłem**

warsztat szybkiego zelowania obuwia i reparacyj.

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem
J. Chylewski.
Człuchowska 28. Człuchowska 28.
Naprzeciw restauracji Heinrich. 418

DLA REKLAMY! DLA REKLAMY!
Wysyłamy każdemu po nadesłaniu
Zł. 2
znaczkami pocztowemi, celem zaprowadzenia naszych wyrobów
50 sztuk
wyborowego mydła toaletowego,
pierwszorzędnej jakości.
Odsprzedawcom przy większych zamówieniach rabat 5%
Biuro Hand. „Express“ Kielce Skrz. p. 126.

Na post

polecam

pierwszorzędne sery jak: szwajcarski, tylżyński, eidamarski, Roquefort, Fromage de Brie, Gorgenzola, Camembert, liptawski, śląski i limburski.
Maryn, śledzie, zawijane minogi, Auchovis, Appetitssild Skumbria, bałtyckie delik. śledzie w różnych sosach ryby „Thon“, homary, najprzedniejsze śledzie „Matties“, łosoś, wędzone śledzie, pytlingi i sielawki.
Dla odsprzedających zniżone ceny.

Jan Szyszke.
Skład delik. i wina. 424

KONCERT

w lokalu **Stillera** daw. Reichshof
odbędzie się
w niedzielę dnia 21-go lutego 26
o godz. 6-tej wieczorem
na który zaprasza Szanowną Publiczność
428 **Gospodarz.**

Kupuję

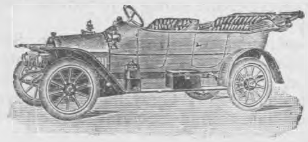
stale stare i do reparacji zdatne powózki wszelkiego rodzaju, jak i pojedyncze części.

Bliższe podania wraz z ceną

do:

August Meyer
Nowa Kiszewa. 421

Pośrednikom udziela się przy zakupie 10% prowizji.



Wyjazdy samochodowe

tak w otwartym jakoteż krytym wozie
załatwia o każdej porze
po cenach niskich bezkonkurencyjnych

RICHARD GEHRKE
Centrala samochodów
Człuchowska 9. **Chojnice** Telefon 108.

Świat i Prawda

ilustrowane pismo miesięczne
na luty i marzec
poleca
Księgarnia Dziennika Pomorskiego Chojnice.

Dobrze umeblowany
pokój
od 1. 3. do wynajęcia.
Adres wskaże eksp. Dz P.

Umebl. pokój
dla 2 panów
do wydzierżawienia
ulica Człuchowska 12 II.

KINO NOWOŚCI

W sobotę d. 20 bm. o godz. 8-ej
W niedzielę d. 21 bm. o godz. 6 i 8-ej
W poniedziałek dnia 22 bm. o godz. 8-ej

Pat i Patachon

znów w Chojnicach.
w najnowszym filmie p. t.

Miłość wśród śniegów

Wspaniała farsa w 6 wielkich aktach.
Zdjęcia zimowe w Alpach.
Jako nadprogram WSPANIAŁA KOMEDJA
w 2 aktach.
Bomby śmiechu! — Nadzwyczajna sensacja!
W niedzielę o godzinie 4-tej
wielkie przedstawienie dla młodzieży i dzieci. 423

Restauracja leśna
Krause — Wilhelminka.
W niedzielę
od godziny 3.30 po poł.
KONCERT
przy kawie.
Pączki. Pączki.

Powabu
nadaje młode „świeże oblicze, czysta delikatna o pięknych barwach cera. Osięgnąć to można tylko przez używanie prawdziwego mydła liliowo mlecznego „Ergasta“ Zważać na nazwę „Ergasta“ gdyż są bezwartościowe naśladownictwa. 24
Do nabycia **w Brusach**
A. Kiedrowski, Skład Kolon.
Jan Pański, Skład kolonjalny
w Chojnicach
Kazimierz Żak, Drogerja.

Dla Dóbr Rycerskich
Ciecholowy p. Konarzyny poszukuje się od 1. kwietnia
energicznego
włodarza
doświadczonego
stajennego
do 10 par koni
pilnego
mularza
tylko z zaciężnikami.

Gmina Moszczenica
pow. Chojnice 399
poszukuje od 1. kwietnia 26.
kowala

Poszukuję uczciwą
gospodynię
z lepszej rodziny dla mego syna. 414
Sikorska.
W Chełmy p. Brusy.

Służąca
umiejąca dobrze gotować, zdobremi referencjami może się zgłosić. [389
Grzęska, żona adwokata Człuchowska 46 II piętro.

Przetarg przymusowy
Dnia 22. 2. br. o godz. 2 pop.
w Ogorzelinach na osadzie dawniej Kruse
1 beczkę do gnojówki
6 warchlaków.
najwięcej dającemu za gotówkę. 430
Wiśniewski,
kom. sądowy Chojnice,

Mam na sprzedaż
trzy wysoko cielne
krowy
Brzoskowski, Brusy.

STEnografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy. 13
Instytut Stenograficzny
Antoniego Wojnara.
Warszawa Krucza 26.

Poszukuję
ucznia
ponad lat 18.
Wojciech Bakoś
mistrz rzeźnicki,
427 Gimnazjalna 4/5.

Dwa ładne
pokoje
z osobnem wejściem leżące przy placu Jagiellońskim do **wydzierżawienia**
Adres wskaże eksp. Dz. P.



Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na miesiąc marzec
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,53 złotych**

dnia 1926
Imię i nazwisko ....
miejscowość ....
ulica ....
pokwitowanie poczty ....

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na miesiąc marzec
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 2 miesięczną opłatą pocztową razem **2,53 złotych**

dnia 1926
Imię i nazwisko ....
miejscowość ....
ulica ....
pokwitowanie poczty ....